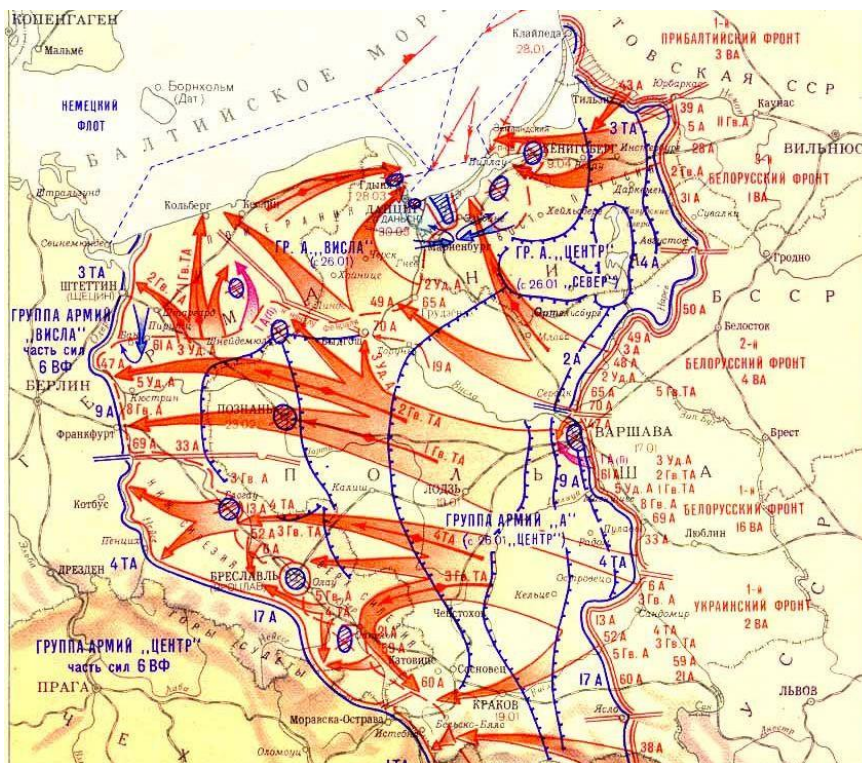


# **Armia Krajowa jej obecność w Olsztynie i okolicach po 1945r**

**Paweł Urbanowicz**

8 maja 1945 roku wszedł w życie akt o kapitulacji III Rzeszy Niemieckiej . Nie dla wszystkich jednak oznaczało to koniec wojny. Dla Polski i Polaków pojawił się nowy wróg. Po kilkuletniej okupacji Niemieckiej trafiliśmy w ręce nowego okupanta – Rosji sowieckiej. Już sposób w jaki została przeprowadzona operacja „Wschodnio-Pruska” przez wojska radzieckie, które ponosiły wielkie straty na terenach dzisiejszej Warmii i Mazur ( tj.: 120 tys zabitych , 450 tys rannych oraz 50 tys żołnierzy Niemieckich, którzy trafili do niewoli), ukazywała determinację nowego okupanta. Przez teren Warmii i Mazur przetoczyła się czerwona fala „wyzwolenia”, za którą rodowici mieszkańcy zapłacili wysoką cenę, często tracąc życie lub stając się ofiarami licznych grabieży i gwałtów. 3 front Białoruski w połączeniu z 2 Frontem Białoruskim 16 stycznia 1945 roku przełamali opór Niemiecki , została otwarta droga do opanowania Warmii i Mazur. Kolejno 21 stycznia zostaje zajęta Nidzica, 22 stycznia pada Iława i Olsztyn, 23 stycznia Ostróda. Sukces ten zostaje uhonorowany odwołaniem 4 Armii Niemieckiej z nad Wielkich Jezior Mazurskich. Za jednostkami frontowymi podążała nowa władza, która to od razu przystępowała do grabieży pozostałości niemieckiego mienia i osadzania na stanowiskach osób przychylnych nowej władz. To właśnie na te tereny wyzwolone trafiają nowi osadnicy. Przywiezieni często w bydłych wagonach z terenów II Rzeczypospolitej, które to zajęła Rosja. Są to często mieszkańcy Wilna, Grodna oraz mieszkańcy przedwojennego województwa Wołyńskiego i terenów sąsiednich.



Plan opanowania Warmii i Mazur przez wojska radzieckie 1945r.



Ucieczka mieszkańców Warmii Mazur i Powiśla przez zamrzniętą Mierzeję Wiślana 1945 r.

Przesiedlenie wielu mieszkańców Kresów Wschodnich, głównie Wileńszczyzny na teren Olsztyna i okolic pozwoliło na zbudowanie na nowych ziemiach odzyskanych siatki wsparcia dla V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Tutaj to właśnie tworzono enklawy bezpieczeństwa lub też miejsca odpoczynku dla żołnierzy, którzy mimo zakończenia wojny i podpisania „Aktów Jałtańskich” walczyli dalej o wolność i niepodległość Polski. Teren Olsztyna i okolic stał się jedną z części trasy V Brygady z kierunku Białostockiego na kierunek Pomorski. Ten oto kierunek dość dziwny dla wielu stał się realny po tym jak coraz większe siły były włączane przez stronę sowiecką do walki zbrojnej. Wrzesień 1945 to okres w którym V Brygada Armii Krajowej zostaje zdemobilizowana. Rozwiązanie oddziału trwało kilka tygodni. Dowódca oddziału mjr Zygmunt Edward Szendzielarz „Łupaszka” trafia wtedy do Borów Tucholskich i tam zaczyna proces odtworzenia oddziału. W okolicach Sztumu następuje uformowanie oddziału i wtedy wyrusza on na szlak bojowy.



mjr Zygmunt Edward Szendzielarz „Łupaszka”

Wielokrotnie w zapiskach dziennika Henryka Wieliczko „Lufy” jednego z zaufanych osób „Łupaszki” występują nazwy leśniczówek z okręgu województwa Olsztyńskiego. Omulew, Tarda, Miłomłyn, Kieraj oraz wiele innych. Pod wieloma względami wskazuje to na współpracę pracowników leśnych z partyzantami AK. W tamtym okresie pracownikami leśnymi często były osoby przesiedlone na tereny Warmii i Mazur z kresów. Znajomość terenu i mieszkańców pomaga w prowadzeniu akcji i przemieszczeniu się po okolicy. Sam Olsztyn posiadał kryjówki stworzone przez przesiedleńców z Wileńszczyzny. Pierwszym miejscem bezpiecznym było mieszkanie Symonowiczów, utworzone przez samego **Feliksa Selmanowicza** „Zagończyka” który to zajmował się całą logistyką partyzancką. To on właśnie wiekiem był bliski dowódcy mjr Łupaszce i stworzył sieć kryjówek od Olsztyna i Białegostoku przez Gdańsk po sam Szczecin.

W Olsztynie jednym z miejsc spotkań było mieszkanie przy ul. Moniuszki 11. To właśnie w tym mieszkaniu, cudem ostrzeżona, zatrzymania unika Danuta Siedzikówna „Inka”, która następnie trafia do kolejnego schronienia przy ulicy Lelewela niedaleko Katedry. W miejscu tym mieszka Józef Rusak, żołnierz mjr. „Łupaszki” także poszukiwany przez Urząd Bezpieczeństwa w Olsztynie.



ppor Feliks Selmanowicz „Zagończyk” oraz Danuta Siedzikówna „Inka”



Walka o Olsztyn 1945r

Kieraj jest miejscem ciężko dostępnym terenowo, aby tam dojechać trzeba dobrze znać leśne szlaki. Sama Leśniczówka znajdowała się w odległości około 200m od drogi. Duże zalesienie, topografia tego terenu oraz szlaki komunikacyjne tworzyły dobre miejsce zarówno do stacjonowania jak i do podróży ze wschodu na zachód tej części województwa. Drogi leśnie od strony Szczytna i Białegostoku po przez las miejski pozwalały na wyjazd w okolicach wsi Stawiguda, dalej zaś po przez kierunek na Gietrzwałd otwierały drogę do przejazdu oddziału na teren Pomorza, z omińnięciem Olsztyna. Wszystko to, znacznie ułatwiało przerzucenie oddziałów oraz usprawniało ruch jednostek, na terenie wroga. Wiemy o tym, że mjr Łupaszko wraz z oddziałem przebywał w leśniczówce w czerwcu 1946 roku, to właśnie te miejsce stało się miejscem koncentracji dwóch oddziałów AK. Wielokrotnie 4 szwadron V Brygady AK chronił się w tej leśniczówce.



leśniczówka „Kieraj” - rysunek pogładowy budynku

28 października 1946 roku niedaleko Wielbarka w kierunku Szczytna w okolicach wsi Rękownica i Piduń zostaje ranny podczas potyczki z Milicją Obywatelską Henryk Wojczyński „Mercedes”, żołnierz 4. Szwadronu „Lufy” 5. Wileńskiej Brygady AK kierowca „Lufy” i samego dowódcy „Łupaszk”. 30 października po poszukiwaniu lekarza w okolicach Pasymia w leśniczówce Jełgun, na skutek odniesionych ran „Mercedes” umiera. Jego ciało jest przewożone do leśniczówki Kieraj, gdzie koledzy z oddziału budują mu prowizoryczną trumnę i proszą mieszkańców o pochowanie na pobliskim cmentarzu w Wymoju. Po wycofaniu się oddziału w kierunku Borów Tucholskich rodzina Porbadnik, rodowitych Warmiaków pamiętający okres Niemieckiej okupacji a później Radzieckiego wyzwolenia, kierowana strachem zameldowała o całej sytuacji na Komendzie Milicji w Stawigudzie. Rodzina została aresztowana i umieszczona w piwnicy obok Komendy Milicji w Stawigudzie. Do tej samej piwnicy trafiło też rokladające się ciało Henryka Wojczyńskiego. Po okresie 2 – 3 dni przebywania w jednej celi rodzina Porbadnik wraz z dziećmi została zwolniona do domu a ciało partyzanta zostało przewiezione do Urzędu Bezpieczeństwa w Olsztynie. Nieoficjalnie mówi się że zostało zakopane na cmentarzu francuskim w Olsztynie w bezimiennym grobie. Dziś śladu po rodzinie Porbanik w Stawigudzie już nie ma, rodzina wymarła.



Na zdjęciu Henryk Wojczyński „Mercedes” pierwszy z prawej, Bory Tucholskie 1946r.

Leśniczówka Kieraj została rozebrana na początku lat 80. Jednak piwniczka w Stawigudzie, w której było przetrzymywane ciało wraz z rodziną istnieje po dziś. Wiadomo że „Lufa” po tygodniu pojawił się w miejscowości Wymój rozpytując się o sytuację. Dowiedział się o aresztowaniu i dalszych losach, udał się w dalszą drogę w kierunku Białegostoku.



Miejsce pamięci stworzone przez leśników w miejscu leśniczówki Kieraj.



Kapliczka z wizerunkiem „Jezusa Frasobliwego” w miejscu leśniczówki Kieraj.

Przez wiele lat teren Warmii i Mazur był postrzegany jako pusty w „działaniach” Armii Krajowej. Mieszanka kulturowa mieszkańców, złożona z osadników przesiedlonych na ten teren – repatriantów, Niemców pozostałych po wojnie, autochtonów czyli ludności miejscowej, obywateli III Rzeszy pochodzenia polskiego (Warmiacy i Mazurzy), przywiązywali małą uwagę do tych terenów. Osoby przesiedlone nie czuły swoistego uczucia do „ziemi ojczystej” i często swój własny świat ograniczali do kontaktów z innymi przesiedlonymi z rodzimych ziem. Tereny te objawiły się wspólnym brakiem zaufania wśród mieszkańców po 1945 roku. Do tego można dopisać przesiedlenie na tereny Olsztyna i okolic Ukraińców po akcji „Wisła” w latach 1947 -1950. Samo to ukazuje nam

wielokulturowość terenu jak i mieszkankę narodowościową. Dlatego też informacje o działaniu Armii Krajowej są ciężko dostępne i pozyskiwane najczęściej wśród najstarszych mieszkańców, których jest coraz mniej.